

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon 1.23

Nowa propozycja rządu polskiego dla Niemiec

Tymczasowa umowa kompensacyjna

Rząd niemiecki jeszcze nie odpowiedział na propozycję polską, która jest maximum dobrej woli

WARSZAWA, 12.7. Rząd polski ogłosił pod datą 11 b. m. następujący komunikat: Niemcy, uniemożliwiając szybkie zawarcie traktatu handlowego, pragną uzyskać w przewidywanym handlowym generalną klauzulę największego uprzywilejowania oraz prawo wjazdu komiwojażerów do Polski. W ten sposób chcą uzyskać wszystkie te

przywileje i ułatwienia, jakie wypływają z umów handlowych, zawartych przez Polskę z Francją, Czechosłowacją i innymi państwami. W celu zachowania równowagi Polska żąda wzajemności oraz umowy weterynaryjnej oraz prawa wywozu do Niemiec węgla w ilości 350,000 ton miesięcznie. Niemcy obywatela te żądania odrzucają.

oświadczając gotowość pozwoleń na import kontyngentu węgla polskiego tylko w ilości 100,000 ton miesięcznie, co dla Polski nie ma większego znaczenia, oraz przyznania prawa wywozu do Niemiec ściśle określonego kontyngentu mięsa.

Ponieważ dotychczas przywóz mięsa polskiego do Niemiec nie był nieczem ograniczony, przeto propozycja niemiecka w tej sprawie nie może być traktowana jako równoważnik za przywileje, jakie Niemcy pragną uzyskać.

W takich warunkach strona polska, pragnąc dojść do porozumienia, i jeśli nie zlikwidować, to przynajmniej

ograniczyć konflikt, zaproponowała zawarcie umowy kompensacyjnej, która regulowałaby wzajemne stosunki handlowe do czasu zawarcia bądź przeworjumu, bądź też właściwego traktatu handlowego.

Rząd polski nie jest dotychczas w posiadaniu odpowiedzi rządu niemieckiego na tę propozycję.

Dyr. Szyfman — kawalerem Legii honorowej Francji



Z Paryża nadeszło wczoraj urzędowe zaświadczenie, że prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej podpisał dekret, mianujący dyrektora teatru Polskiego, p. Arnolda Szyfmana, kawalerem Legii Honorowej.

Największą sensacją Ameryki — proces przeciwko Darwinowi

Dziennikarz ulokowany pod stołem sędziowskim depeszuje do swej redakcji

Ciekawą siał w namiotach

LONDYN, 11.7. — Tel. wł. — Z Nowego Jorku donoszą: W Dayton, w stanie Tennessee rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko nauczycielowi Seope za wygłaszanie w szkole teorii Darwina o ewolucji zwierząt i pochodzeniu człowieka.

Zainteresowanie procesem w Ameryce jest większe, aniżeli o statnem wyborami prezydenta. Setki tysięcy ciekawych ciągną pociągami i samochodami do Dayton. Wszystkie hotele prze-

pełnione, w parkach publicznych wystawiono namioty dla przybywców.

Dziennikarze w liczbie kilkuset dosłownie oblegają lokal sądowy. Największe pisma przeprowadziły druty telefoniczne i telegraficzne do sali sądowej.

Doszło do tego, że pod stołem sędziów usadowił się jeden z dziennikarzy i podczas posiedzenia wystukuje przebieg obrad na aparacie telegraficznym Hughesa.

W 12 godzin przebedzimy Atlantyk

Nowy wynalazek lotniczy francuskiego inżyniera

LONDYN, 11.7. — Tel. wł. — Lotnicze władze angielskie zajmują się obecnie badaniami aparatu, wybudowanego przez francuskiego inżyniera Gligorien, który

ma dokonać przewrotu w lotnictwie.

Aparat ten jest tak skonstruowany, że w ciągu 12 godzin może przebyć przestrzeń Londyn — Nowy Jork bez wyładowania.

Krwawy szal młodego degenerata

Dziewiętnastoletni syn kupca zarząbał siekierą przyjaciela

Tło zbrodni przedstawia się niezwykle zagadkowo

PŁOCK, 11.7. (Telefonem od własnego korespondenta). Dziś rozegrała się w naszym mieście krwawa tragedia.

Dziewiętnastoletni Abram Izakson, syn właściciela sklepu z galanterią, cierpiał od dłuższego czasu

na rozstrój nerwowy, który chwilami przeistaczał się w napady furji.

O godzinie 9-ej rano do pokoju sąsiadującego ze sklepem wszedł osiemnastoletni Elja Silberberg, sublokator Izaksonów.

Na widok wchodzącego Abram zerwał się od śniadania,

złapał siekierę leżącą w rogu i z okrzykiem: „Zginesz!” odciął mu drogę do ucieczki. Obecnie w pokoju dwie panny — nauczarki

były wzywać ratunku.

A tymczasem młody Izakson rzucił się z siekierą na sublokatora i zadał mu kilka strasznych ciosów.

Silberberg padł i skonał niemal momentalnie.

Po zbrodni furjat zaczął rąbać meble. Probował też dostać się na balkon

do dziewcząt, ale już nie zdążył, gdyż nadbiegła policja.

Izaksona rozbrojono i aresztowano.

Zbrodnia ma tło niezwykle tajemnicze. Jak wynika ze śledztwa, Silberberg był serdecznym przyjacielem swego zabójcy. Młodzieńców widywano

zawsze razem i na temat ich zażyłości krążyły fantastyczne opowiadania.

Potajemne fabryki amunicji w Berlinie

20 robotników chciało wyskoczyć oknem. Prasa niemiecka nazywa to zbiorową psychozą

BERLIN, 11.7. Tel. wł. Dziś w jednej z fabryk berlińskich zaszedł niezwykle wypadek, który prasa berlińska nazywa objawem zbiorowej psychozy.

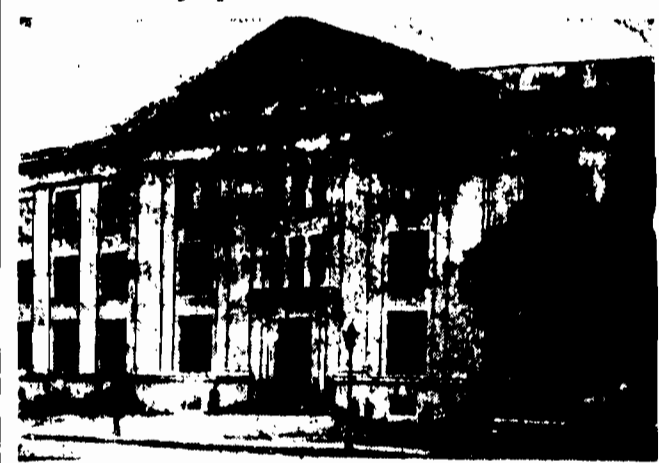
Kiedy na jednej z sal fabrycznych nastąpiło krótkie spotkanie 20 robotników rzucili się do okien,

by przez skok ratować się od śmierci. Przypuszczają one, że

lada chwila nastąpi eksplozja.

Istnieje podejrzenie, że nie tyle był to wypadek zbiorowej psychozy, ale że fabryka potajemnie produkuje jakieś wybuchowe materiały i że obawy robotników są najzupełniej uzasadnione.

Nowy pawilon Politechniki



Świeżo ukończony gmach katedry Politechniki warszawskiej, wykonany według planów architekta prof. Tadeusza Zielińskiego, od dziś w murach swych gościć będzie czasowo wystawę przyrodniczo-lekarską

Agitacja Abd-el-Krima

siega Tunisu

Aresztowania wśród krajowców

GABES, 11.7. Po dłuższej obserwacji aresztowano szefa partii kapłańskiej w oazie Gabes Amor-Guen-Guefrache (w Tunisie).

Rewizja, dokonana u aresztowanego, doprowadziła do wy-

krycia dokumentów, ustalających niezbieżność, że brał on udział w propagandzie antyfrancuskiej i utrzymywał stosunki z Abd-el-Krimem. Około 60 tubylców jest skompromitowanych w tej sprawie.

Wydalenie obywatela polskiego z Gdańska

Policja posądza go o szpiegostwo

GDAŃSK, 11.7. — Tel. wł. — Gdańsku, z którego wynika, że

policja gdańska była w ścisłym kontakcie z tajnymi organizacjami militarnymi działającymi na terenie Gdańska.

Kant został z granic wolnego miasta wydany.

W Bolszewji powstańcy ostrzeliwują pociąg

Sowieccy dygnitarze, podróżujący salonką — padli rażeni kulami

MIŃSK, 11.7. — Tel. wł. — Z Orszy donoszą:

Dnia 7 b. m. koło stacji Krasnoje grupa powstańców ostrzeliwała pociąg, idący z Mińska do Smoleńska.

Specjalnie zawzięcie ostrzeliwany był wóz salonowy.

Od strzałów zginął członek moskiewskiego kominternu Hoffman zaś ciężko ranny naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego Merlnhoff.

Mińskie G.P.U. postanowiło za wszelką cenę wysledzić sprawców.

SAMOBÓJSTWO JERZEGO BUCHNERA

Służąca, wzywając domowników na obiad, znalazła trupa

WARSZAWA, 12.7.

Śmiercią samobójczą zginął wczoraj Jerzy Buchner (Okólnik 5), bliski krewny red. Władysława Buchnera.

O godzinie 2-ej po południu służąca Stanisława Wilantowiczówna

zapukała do pokoju chorego na melancholię desperata. Nikt nie odpowiedział.

Nacisnęła klamkę i weszła. Na posadzce, oparty

głową o ścianę, leżał Jerzy Buchner. Był w nieczystym, obficie krwią zabrudzonym, w której przed chwilą tkwił rewolwer, mały zgięty w kciuk. Dłoń

dotykała skroni, z rany sączyła się krew strzykającą i spływała na pierś.

O ratunku nie mogło być mowy. Jerzy Buchner, był już trupem.

Służąca nie słyszała wystrza-

łu, gdyż była zajęta przygotowywaniem obiadu w kuchni. Jedynie dozorca

słyszał huk, w mieszkaniu pp. Buchnerów, lecz nie zwrócił na to uwagi.

Jak wynika z zeznań służącej, desperat był wczoraj od wczesnego rana niezwykle podniecony. Kilkakrotnie

wstawał z łóżka, ubierał się, by po chwili znów się położyć. W przerwach śniadł przy biurku i pisał.

Kilka listów, adresowanych do rodziny, znaleziono w pokoju. Samobójca prosi

o skromny pogrzeb bez wieńców, żegna najbliższych siebie osoby i oświadcza, że odbiera sobie życie z własnej woli.

Ułaskawienie 4 skazanych na śmierć

Sąd okręgowy w Grodnie ja-

o sąd doraźny, po pięciodniowej rozprawie skazał za napad, rabunkowy i morderstwo na

karę śmierci, 4 oskarżonych: Władysława Kuczyńskiego, lat 20, Jana Szyba-

łę, lat 31, Pawła Szybałę, lat 24 i Józefa Sawkę, lat 28.

Obróńcy skazanych wniosli prośbę o ułaskawienie.

Pan Prezydent darował w drodze łaski życie skazanym.

Może wreszcie zobaczymy zrabowane przez carów zabytki sztuki i archiwa

Pan Wojkow protokół już podpisał

Prezes delegacji polskiej w mie-
szanej komisji specjalnej prof.
dr. Kuntze i prezes delegacji Z.S.
R.R. w tejże komisji poseł so-
wiecki w Warszawie Wojkow

podpisali szereg protokołów dotyczących przyspieszenia wykonania II art. Traktatu Ryskiego, który mówi o zwrocie Polsce archiwów, bibliotek i zabytków.

2 ministrów zamordowano

podczas przewrotu wojskowego w Ekwadorze

LONDYN, 11.7. — Tel. wł. — Z Nowego Jorku donoszą, że

podczas przewrotu wojskowego

w Ekwadorze zostało zamordowanych 2 ministrów.

Bandyta, który się przedstawia swym ofiarom

WIEDEN, 11.7. — Tel. wł. — W Karpatach po stronie rumuńskiej dwu bandytów. Monceal i

Romescu zatrzymali 18 samochodów i obrabowali z gotówki i kosztowności 52 osoby.

Wśród obrabowanych znajdował się były minister Mitalaci.

Po rabunku bandyta Monceal przedstawił się wszystkim obrabowanym i opowiedział jak ciężkim jest los rozbójników, narażonych każdej chwili na schwytanie i śmierć.

Mimo szybkiego pościgu bandytom udało się uciec.

Pożeracz śmieci



Magistrat m. Warszawy sprowadził z Francji 4 próbne maszyny do mechanicznego czyszczenia ulic. Fotografia nasza przedstawia taki właśnie „pożeracz śmieci”.

Ustępstwa dla żydów w Polsce

Uchwały sekcji przy Radzie ministrów

WARSZAWA, 12.7. Sekcja Rady ministrów dla spraw mniejszości narodowych uchwalila wczoraj szereg wniosków, związanych z ugodą polsko-żydowską. Uchwały sekcji obejmują: organizację gmin wyznaniowych — używanie języka hebrajskiego i żydowskiego w obradach gminnych; szkolnictwo żydowskie, święcenie soboty w szkołach państwowych o znacznym procencie uczniów — żydów, wprowadzenie do tego rodzaju szkół przedmiotów judaistycznych w ilości 10 godzin tygodniowo. Uczęszczanie do chederu uważane będzie za spełnienie obowiązku szkolnego. Żydowskiemu szkolnictwu zawodowemu przyznane będą subwencje. Język wykładowy hebrajski i żydowski wprowadzony

Minister rolnictwa na urlopie

Dr. minister rolnictwa p. Janicki, wyjeżdża na urlop wypoczynkowy. Kierownictwo ministerium objął podsekretarz stanu, dr. Józef Raczyński.

Polski kongres pocztowy w Krakowie

KRAKÓW, 11.7. — Tel. wł. — Na 7-y kongres pocztowy przybyło z całej Polski 145 delegatów. Pierwszy dzień obiad wypielnił przemówienia powitalne i obrady komisji.

Robotnicy i miasta niemieckie opodatkowały się na rzecz wyprawy polarnej

Nacjonalści przypominają, że Amundsen był przeciwnikiem Niemiec

BERLIN, 11.7. — Tel. wł. — W celu poparcia niemieckiej wyprawy polarnej rozpoczęto w całej Rzeszy energiczną akcję zbierania składek. Związki zawodowe zadeklarowały składkę 30 fenigów od członka, miasta i związki komunalne po 2 fenigi od mieszkańca. Prawicowe sfery opowiedzia-

Delegaci 3 tysięcy pracowników kas chorych RADZA NAD SWOJĄ DOLĄ

Wczoraj w południe rozpoczęły się dwudniowe obrady zarządu pracowników kas chorych, których liczba sięga 3-ich tysięcy. Delegatów powitał p. L. Skarżyński, w. dyr. warsz. Kasy i prezes zarządu głównego Związku, poczem stoł przewodniczący pp. Ochman (Lwów), Ma-

Hiszpania pociesza Francję i zapewnia jej swą pomoc

MADRYT, 11.7. Ogłoszono tu oficjalny komunikat, wyrażający ufność, iż Francja, pomimo wielkiej trudności, jakie napotyka w dążeniu do unormowania sytuacji w Maroku zdola uporać się z powstańcami i ukarać ich należyście.

2 głosy zdecydowały o porażce Calhaux

Chodziło o paskarzy spożywczych

PARYŻ, 11.7. Izba deputowanych 263 głosami przeciwko 261 gło. odrzuciła żądanie ministra skarbu Calhaux, aby do budżetu były włączone artykuły, zwal-

Sześć miesięcy więzienia za udawanie Eligjusza Niewiadomskiego

Pomysłowy malarz-oszust pobral za obrazek z literami E. N. 250 dolarów

Wydział III-ci sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę p. Eugenjusza Nowika, podającego się za artystę malarza. Młodzieniec ten oskarżony został o oszustwo, polegające na tym, że p. Jakóbowi Stachowskiemu obywatelowi amerykańskiemu sprzedał niewielkich rozmiarów widoczek, podpisany inicjałami E. N. jako oryginał pedzła Eligjusza Niewiadomskiego, mordercy S. p. prezydenta Narutowicza. W czasie rozprawy p. Nowik dowodził, że litera E. N. są jego

7 konsulatów polskich i 4 rosyjskie

powstała na zasadzie konwencji konsularnej polsko-sowieckiej

WARSZAWA, 12.7.

Projekt rządowy konwencji konsularnej polsko-sowieckiej znajduje się już w komisjach sejmowych. Po zatwierdzeniu tego projektu

Rosja otrzymałaby prawo otwarcia konsulatów w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Odessie, — Polska zaś w Moskwie, Piotrogródzie, Mińsku, Tyflisie, Charkowie, Kijowie i Charkowie.

Wezbrana fala kapitału angielskiego szuka ujścia w Polsce

25 milionów funtów szterlingów gotowi pożyczyc finansisci angielscy na rozwój i eksploatację polskiego rolnictwa

Od chwili powrotu parlamentarzystów angielskich z wycieczki po Polsce, kraj nasz koncentruje uwagę angielskiego świata finansowego i przemysłowego. Informacyjno-propagandowa akcja uczestników wycieczki zaleca coraz szersze kregi. W prasie angielskiej ukazało się dotychczas przeszło 100 artykułów i wzmianek o Polsce budzących zainteresowanie do naszych spraw gospodarczych. W najbliższej przyszłości prawdopodobnie już w połowie sierpnia powrótnie przybywa do Polski dwóch uczestników pierwszej wycieczki. Przywieźć oni mają konkretne plany różnych inwestycji w Polsce, jakimi interesuje się kapitał angielski reprezentowany przez kilka ugrupowań. Delegacji tych konsorcjów tym razem konferować będą z przedstawiciele-

mi polskich samorządów i z temi galeziami polskiego przemysłu, który mógłby być zainteresowany w elektryfikacji kraju. Elektryfikacja Polski specjalnie interesuje się kapitał angielski. Jak poważnie i konkretnie sprawy te traktują sfery finansowe angielskie, świadczy fakt, że wraz z delegatami konsorcjów przybywa do Warszawy wiceprezes jednego z wielkich banków amerykańskich, związanego swymi kapitałami z grupą finansistów angielskich. Zupełnie niezależnie od planów poszczególnych grup kapitału

angielskiego, rozpatrywać należy akcje wszczętą przez to samo sfery w rządzie angielskiego o gwarancję na pożyczkę dla Polski w wysokości 25 milionów funtów szterlingów, czyli około 630 milionów złotych. Pożyczka ta miała być obroć cona na podniesienie polskiej produkcji rolniej. Angielscy znawcy tych spraw twierdzą, że Polska może śmiało zastąpić Rosję, która odgrywała tak wybitną rolę na rynku ziemioplodów w Anglii. Już najbliższe tygodnie przyniosą decyzję w rokowaniach na temat wszystkich wyżej poruszonych spraw.

Dzikle orgie Wyzwolenia nie ustają

Marszałek Sejmu sprowadził megafon, aby panować nad jazz-bandem poselskim

WARSZAWA, 12.7. Krzykliwość, a tak kompromitująca nasz parlamentarizm obstrukcja Wyzwolenia z przyległościami — wypełnia znów wczorajsze posiedzenie Sejmu. Po całodziennych głosowaniach nad ustawą o reformie rolniej doprowadzono zaledwie do 69-ej poprawki (na 600 zgłoszonych) i do połowy artykułu 4-go ustawy. Intenencyj glosowania żądało Wyzwolenie przy każdej poprawce. Gdy tylko któraś poprawka Wyzwolenia odrzucono — powstawała na ławach obstrukcyjistów niebawoma wrzawa. Złota kapela poczyniała grać. Trzaskający pulpit, tupający buty awanturujących się „wybrańców”, grały trąbki i harmonijki. Do porządku przywołani zostali za niesamowite wrzaski i muzykę posłowie Seib, Polakiewicz, Smola, Ballin, Kordecki, Taraszkiewicz, Bonn, Wojewódzki i inni. Konwent seniorów, odbyty w godzinach popołudniowych — starał się wpłynąć na Wyzwolenie, aby zaniosła koncertów. Intenencyj Wyzwolenia — poseł Niedzielski oświadczył, iż stronił od tego, aby marszałek przed głosowa-

nem nad daną poprawką — czynił przerwy, umożliwiając wniesienie żądania o limitne głosowanie. Żądanie to przyjęto. Popołudniowe posiedzenie miało przebieg nieco spokojniejszy. Niemniej przychodziło do krzyków, a Wyzwolenie przy każdej poprawce żądało limitnego głosowania, tamując tem obrady. Niezależnie od prób „ugłaskania” Wyzwolenców w drodze układów — Biuro sejmowe czyni przygotowania do zlaniania obstrukcji. Zaraz po posiedzeniu Sejmu, gdy sala opuszczała — sprowadzono przed trybunę marszałkowską obywateli megafon, który umożliwiałby przewodniczącemu pokrycia wrzawy swym głosem. Pewna ilość osób zajęła miejsca poselskie i rozpoczęła awanturę na wzór Wyzwolenia, a tymczasem z trybuny przez megafon wzywano do porządku, ogłaszano wyniki głosowań i.t.d. Pokazało się przecież, że niewielu umiających się posługiwać megafonem,

Rzeczoznawcy pocztowi już przybyli do Gdańska

Szwajcar, holender, belg i brazylijski zdecydowali o granicach portu

ODANŚK, 11.7. — Tel. wł. — Przybyła tu specjalna komisja Ligi Narodów, której zadaniem będzie określenie terytorium portu, w związku z zatargiem polsko-gdańskim o skrzynki pocztowe.

W skład komisji wchodzi: pfr. de Reynier (Szwajcaria), b. prezes Rady Portu, Hostler (Belgia), Don Charrois (Brazylia) i Shrender (Holandia), dyktorkę pocztę holenderskiej.

Niemiecka opinia publiczna

Żąda zaprzestania wojny gospodarczej z Polską

BERLIN, 11.7. „Berl. Tag.” zamieszcza depesze swego korespondenta z Wrocławia, w której opisuje zamęt, jaki powstał na granicy polsko-niemieckiej na Śląsku z chwilą wybuchu wojny celnej. Korespondent domaga się, pozwalając się na liczne głosy róż-

nych wybitnych osobistości oraz przedstawicieli szerokiego warstw ludności na Śląsku niemieckim, prowadzenia dalszych rokowań handlowych już na względy na to, że obecne propozycje polskie, zawierające poważne ustępstwa, nadają się zupełnie do dalszej dyskusji.

„Generał” — szpieg

organizował jacejki w wojsku estońskim

Posel sowiecki dostarczał pieniądze

TALLIN, 11.7. Przed wojennym sądem w Dorpacie rozpoczął się proces 75 osób, należących do organizacji, której przewodzą był t. zw. generał Heidemann. Z toku śledztwa wynika, że Heidemann działał wśród żoł-

nierzy, stwarzając całą sieć komunistycznych „jacejek” i że oddziały sowieckie, stacjonowane wzdłuż granicy estońskiej, miały rozkaz interweniowania w razie potrzeby. Organizacja ta otrzymywała pieniądze za pośrednictwem lekarzy sowieckiej w Rewlu.

Nasz „Lwów” zawinął do Genul

RZYM, 11.7. Statek szkolny „Lwów” przybył 10 b. m. do Genul.

W środę odmarsz z Ruhry

BRUKSELA, 11.7. Wojska belgijskie, znajdujące się obecnie w zagłębiu Ruhry, powrócą do swych garnizonów między 15 a 25 lipca.

Skończyły się nasze udreki

Bilon będzie przyjmowany bez ograniczeń

Ministerjum skarbu wyjaśnia, że ograniczenia w przyjmowaniu bilonu przez Bank Polski wywołane były okolicznościami przejściowymi.

Obecnie wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu przez Bank Polski monet z dwukrotnym — przy spłacie zobowiązań zostały cofnięte.

Polscy robotnicy w Kanadzie

zarabiają tygodniowo 20 dolarów — 100 złotych

W zachodniej Kanadzie obejmującej 3 prowincje: Manitobę, Saskatchewan i Alberta, mieszka około 8000 polaków-robotników, zatrudnionych w przemyśle. Głównymi ośrodkami są miasta:

Winnipeg, Brandon, Edmonton, Calgary, Regina, Saskatoon, Moose Jaw. Robotnicy polscy pracują przeważnie jako niewykwalifikowani w warsztatach kolejowych, w rzemieślniczych przy budowie dróg. Rzemieślników i robotników wykwalifikowanych — polaków mieszka w Kanadzie niewiele. Przeciętny zarobek tygodniowy robotnika niewykwalifikowanego wynosi od 17 do 30 centów do 21 dolarów 60 centów.

CUDOWNE OCALENIE SKARBÓW BAZYLIKI ŚW. PIOTRA

W 48 godzin po kradzieży — świętokradcy w kajdanach

Podkom. policji w przebraniu cywilnym zastawił sidła na herszta zbrodniczej szajki

Rzym, w lipcu. Sensacyjna wiadomość o okradzeniu skarbcza Bazyliki świętego Piotra wstrząsnęła całym światem. Na szczęście szybkość działania policji rzymskiej była tak nieprawdopodobna, iż zanim powszechne burzenie i zdumienie ustąpiły się w opinii mas, świętokradcy znaleźli się pod kluczem. Dzień wykrzycia włamywaczy i odzyskanie całego łupu stał się dla ludności Rzymu dniem wesołości i radości. Gdy pisma ogłosiły o odnalezieniu skradzionych skarbów, liczne rzesze pielgrzymów i ludności rzymskiej zjawily się przed ołtarzami Bazyliki, zanosząc modły dziękczynne. Uratowanie skarbów i schwyłanie złoczyńców przynosi zaszczyt policji rzymskiej. Jest to historia tak niezwykła, iż zasługuje na szczegółowsze opowiadanie. Głównym bohaterem tej historii jest podkomisarz okręgu watykańskiego dr. Marotta. Jego inteligencji i zdolnościom śledczym należy przypisać błyskawiczne i niemal cudowne ocalenie skarbów watykańskich. Historia zaczęła się na tydzień przed dokonaniem kradzieży. W tym czasie policja zwróciła uwagę na młodego, przyzwolcie wyglądającego człowieka, często rozmawiającego z grupami cudzoziemskich pielgrzymów. Młody ten rzymlanin specjalnie starał się zawiązać znajomość z pielgrzymami, pochodzącymi z krajów wysokowalutowych.

Młodzieniec szepem ofiarowywał sprzedaż brylantów. To zwróciło nań uwagę policji. Podkomisarz Marotta postanowił poznać młodzieńca. W tym celu w przebraniu pocztowego mieszczanina zaczął sam błądzić po placu św. Piotra. Znamy, że wkrótce przyjdzie między „panem Giovanni” — był to podkomisarz, a młodym nieznanym została zawarta. Giovanni zwierzył się swemu młodemu towarzyszkowi, iż poszukuje jakiegoś dobrego interesu, gdyż odziedziczył właśnie 400 tysięcy lirów i pokazał młodzieńcowi czek znanego banku, opiewające na taką właśnie sumę. Młodzieńcowi zaświeciły się oczy. Zawiadomił natychmiast p. Giovanni, że ma właśnie świetny interes na widoku. Interesem tym to okazyjne kupno brylantów wielkiej wartości. W oczekiwaniu tej świetnej afery obaj nowi przyjaciele spotykali się na placu i wspólnie w knajpce przy winie obrachowywali przyszłe zyski. Kiedy się to dzieło, pracujący w Watykanie malarze przygotowali wyłom do skarbcza Bazyliki. Kiedy gromowa wieść padła na Rzym i cały świat o kradzieży w skarbcu, podkomisarz Marotta uderzył się w czoło i uśmiech radości wypłynął na jego wargi. Cały dzień szukał na próżno swego przyjaciela, a w miarę jak szukał,

dreszcz przebiegał jego ciałem, na myśl, że przyjaciel znalazł innego kupca na „francuskie brylanty”. Nareszcie pod wieczór spotkali się. „Przyjaciel” zrobił tajemniczą minę i oznajmił: „brylanty są”. Targ w targ umowa szybko stanęła, w godzinę potem przez ulice Rzymu mknęły dwa tajemnicze auta. W pierwszym jechał podkomisarz Marotta z teką zawierającą 200 tysięcy lirów, w drugim komisarz policji i ajenci. W sklepie szewskim za zapuszczoną żaluzją odbywała się dziwna operacja. Elegan z placu św. Piotra obliczał tysiąc-lirówki, a pan Giovanni vel podkomisarz Marotta ładował wspaniałe kielichy i skarby watykańskie do walizy. Nagle rozległo się ciche pukanie. Sprzedający zblił i zapytał: kto to? Otwórz — spokojnie odparł Marotta — to mój pomocnik, pomoże mi nieść walizkę. Złodzieje watykański podszedł do drzwi, otworzył żelazną żaluzję i ryknął z rozpaczy. Nim się spostrzegł — znalazł go już komisarz. Dopiero teraz przekonał się boleśnie, że sprzedawał skradziony skarb watykański zrzędnemu komisarzowi policji. Dramat złodziejski został skończony. Policja triumfowała, a podkomisarz Marotta stał się bohaterem dnia. Ojciec św. przysłał mu specjalne podziękowanie. Skarb Watykański był w rękach złodziejskich zaledwie 48 godzin.

Dlaczego podrozał węgiel?

Niedawno ogłoszone nowe ceny węgla uwzględniły tylko częściowo podwyżkę cen, dokonana przez kopalnie, które podniosły je prawie o 100 proc. Wobec tego należy się liczyć z dalszym podrożeniem węgla w mieście. Byłoby to niepożądane, aby młodojacy czynnik wyjątkowo przyczynę tak znacznej podwyżki. Przypuszczenie bowiem, że kopalniom zezwolono na podwyższenie cen w tym celu, aby nie redukowały zbytniej ilości robotników upada, gdyż kopalnie wydalały ich masowo.

60.000 nowych mieszkań

potrzebuje Polska rocznie

Oświadczenie przedstawiciela rządu

WARSZAWA, 12.7. Na ostatnim posiedzeniu Rady państwowego funduszu rozbudowy miast oświadczył wice-minister skarbu p. Karśnicki, że Polska potrzebuje rocznie 60 tysięcy nowych mieszkań, których budowa pochłonie 800 milionów złotych rocznie.

Pomocnicza kapusta i buraki nie zasila kuchni wojskowych

WARSZAWA, 12.7. Departament Intendencji M. S. W. odmówił kredytów na uprawę ornych gruntów przykoszarowych. Dotychczas w Warszawie zbierane z gruntów uprawnych służyły do poprawy wiktów żołnierskich. W roku bieżącym kuchnie wojskowe będą zmuszone poprzestać — używając — przydziale żywności.

Tragiczny koniec opowieści o duchach

Student — uwodziciel ma do wyboru:
„KAJDANY” MAŁŻEŃSTWA, ALBO KRATKI WIEZIENNE

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 11.7.

P. Janina B., przystojna 24-letnia osoba, poznała p. Seweryna L. studenta, bardzo miłego, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Zjedli razem obiad, poczem wyszli razem, a że to właśnie wypadł pierwszy dzień pogodny po długiej ulewie, więc:

— Może pójdziemy na spacer?

— Jaknajchętniej.

I poszli...

Z każdym krokiem bliżej byli wzajemnej sympatii. Już wieczór zapadał, a młodzi rozstać się nie chcieli.

— Teraz może na kolację?

P. Janina zgodziła się niemiennie.

I poszli...

Jedli, pili, i... doprawdy, wierzcie, albo nie wierzcie — przypadł sobie do gustu, nawet coś jakby pułstka zaczęła się wykluwać z krótkiej, przygodnej znajomości.

Kolonja wróżbików i koniokradów Bolszewicy osadzają cyganów na roli, by zdobyć dla siebie wieś rosyjską

Na obszernej terytorium połączonych „Republik” sowieckich mieszka — o ile to mieszkanie nazwać można — około 50.000 cyganów.

Dzieci gościnieców, czarnoocy włóczędzy, wpadli ostatnio w oko władzy sowieckiej, która nosi się z zamiarem skolonizowania niezamieszkałych.

względnie, niezagospodarowanych obszarów przy pomocy tychże cyganów.

Przyczyną tego oryginalnego konceptu jest, jak to zwykle bywa, w propagandzie.

Sowiety z dniem każdym tracą na wsi grunt pod nogami; jak to stwierdził ostatnio w swych enuncjacjach Kalinin — wieś rosyjska odwraca się coraz wyraźniej od bolszewickich komisarzy i emisariuszy, zaś „Biednota” orientuje się raczej konserwatywnie, idąc za bogatymi chłopami.

— „kulakami”.

Zamiar osiedlenia na wsi cyganów pozostaje w związku z akcją tworzenia osławionych „Jacek”.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

— „kulakami”.

Zamiar osiedlenia na wsi cyganów pozostaje w związku z akcją tworzenia osławionych „Jacek”.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

Bolszewicy przypuszczają, że zamian za kredyty — dosyć zresztą wątpliwe — i pustkowi, oddadzą się cyganom ciałem i duszą i del bolszewizmu. Obawia się jednak należy, że ta cyganeria będzie miała epilog — operetkowy.

UWAGA! Z DROGI!

20-letnia Kasia



W Luna parku berlińskim występuje fenomenalna kobieta, panna Kasia van Dyk, licząca 20 wiosen i 2 (dwa) metry 31 (trzydziestu jeden) cent. wysokości. Kasia jest pogodnego usposobienia, ładna i dobra.

Nie mniej wzrost jej może napawać ludzi przerażeniem, gdy weźmiemy pod uwagę, że stojący obok Kasi — Kariatydy normalny mężczyzna, wygląda jak gnom i karzełek.

Nie dziwota więc, że przechodzącą ulicą i popularną już w całym Berlinie Kasię witają berlińczycy, wołając z miłością:

— Uwaga! Z drogi! Kasia idzie!

Buchalter w roli wierzchowca

Jedna panna siedziała mu na karku, druga nieco dalej, a trzecia okładała go parasolką

W ten sposób „spławił” się gości w domach schadzek

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 11.7.

Niezbity jest mile widziany w domach schadzki st. przodownik X komisariatu, p. Aleksander Rettinger. Właścicielki tych instytucji truchleją na jego widok, gdyż dzielny funkcjonariusz policji postawił sobie

oświadczyć.

Termin minął, p. Seweryn nie zgłosił, wobec czego panna i córka znalazły drogę do komisariatu, gdzie autora strasznych opowieści oskarżyły o uwiedzenie.

NAJROZKOSZNIEJSZE SZCZURY MORSKIE



Siedm. uśmiechniętych do nas buzia-ków należy do najpiękniejszych amerykańskich, wyrzucił się na plaży Florydy, najmlodszy zakałk. Ziemi, gdzie bogaci biznesmeni Nowego Świata leżą swój arcytryz, a śliczne ich gładzi wyprawiają tysiące psoty i szaleństwa.

Jedną z takich zabaw, od której hucał cały półwysp, był „połów szczurów morskich” zakończony konkursem piękności najpiękniejszych uczestniczek zabawy.

Rycina powyższa przedstawia właśnie siedem takich nagrodzonych... szczurów.

RABUNEK MIĘDZY 15 a 16 PIĘTREM Apasze amerykańscy w windzie

Nowy wyraz nowoczesności

„New York World” donosi:

W klatce windowej wielkich magazynów na rogu 7 Avenue i 28 ulicy dokonano śmiałego napadu rabunkowego.

Ody winda w pełnym pedzie dojeżdżała do 13 piętra, uderzył nagle jakiś młody człowiek pałką gumową w głowę windziarza, który padł nieprzytomny.

Napastnik zatrzymał windę między 15 a 16 piętrem. Dwaj jego współnicy wyciągnęli rewolwery z okrzykiem: „Rece do góry!” i rozpoczęli obrabowywać jadących. Łupem rabusiów stało się 2.000 dolarów, zegarki, szpilki do krawatów, brosz-

ki etc.

Rabusie pojechali windą na najwyższe piętro, poczem wyrzucili nieprzytomnego windziarza i pasażerów. Nastawiwszy potem windę na szybkość „express”, zjechali na 1 piętro i wyszli spokojnie na ulicę.

Czy nie jest to nowy wyraz społecznego życia miejskiego? Nowa topografia napadów bandyckich. Zamiast jak dawniej: „rabunku lub morderstwa dokonano na pustym placu między X square a Rochesterstreet”, będzie się mówiło: rabunku dokonano na przystanku lub w drodze między 24 a 25 piętrem na Woolworth-Building”.

RADIO W PARLAMENTACH

Duńczycy, Holendrzy i Francuzi

MODĄ SŁYSZĘĆ

KĄŻDE SŁOWO SWOICH POSŁÓW

Radio pozwoli każdemu obywatelowi kontrolować działalność parlamentu, dokonywać obserwacji na żywym organizmie ciała ustawodawczego.

W Danii, w Holandii, we Francji funkcjonują już w parlamentach mikrofony, które podają aparatom radiowym treść obrad parlamentarnych. Rząd angielski wyłonił komisję, która ma zbadać warunki techniczne założenia radio w obu izbach, niższej i wyższej.

W naszych warunkach radio

sejmowe miałyby jeszcze większą wagę, niż w Anglii lub w Danii. Dałoby społeczeństwu możliwość bliższej i lepszej kontroli nad funkcjonowaniem aparatu sejmowego.

Ogdyby radio zostało udostępnione szerszym masom, zaznałoby z działalnością sejmową rzesze analfabetów, dla których sprawozdania sejmowe w prasie są niedostępne. Przytem radio zapewniłoby obiektywność sprawozdania, o którą w prasie nie tak łatwo.

STULECIE KOLEI



Stuletni jubileusz pierwszego pociągu był w Anglii wzruszającą uroczystością, w której wzięły udział tysiączne rzesze ludności.

Dzisiejsi potomkowie pramatki lokomotywy i praojca wagonu niewiele przypominają swych czcigodnych przodków — starsz-

wek, niż do „Pulmanów” i „Parowozów”.

Niemniej jednak pociąg Stephensonowski, mimo dziesięciu z górą krzyżyków, — chrząknął, rozmachnął się i ruszył z miejsca demonstrując z powodzeniem podróz z przed stu laty, za co zebrane tłumy nagrodziły go... oklaskami.

KARTKI KŁOPOTY DOBROCZYŃCÓW

Bieda w kraju daje nam wszystkim wiele sposobności do ujawnienia uczuć humanitarnych. Z każdego węgla wysuwa się jakaś brudna zwykła łapa, w każdej niemal bramie czai się jakaś tajemnicza postać, mrużąc pod nosem:

— Iłtościwa osoba wesprzył głuchoniemego od urodzenia bezdzietnego wdowca z sześciorgiem dzieci i ociemniałą żoną!

Wychodzisz, młoty Czytelniku na ulicę, a tam już czeka na ciebie „kwiatek”, albo jakiś karteluszek, którego nie kupić nie można. Wieczorem idziesz, naturalnie „za kartką” do teatru, a i tam czyha na ciebie jakiś mniej więcej nadobna dama i z rozkosznym namiechem przypina ci nowy kwiatek, czy karteluszek. Po teatrze w celach aprowizacji wstepujesz do knajpy: i tu to samo!

Do tego wszystkiego już przyzwyczailiśmy się, dajemy grosze, czy złoście i jest bardzo dobrze. Wychodząc na ulicę, wiemy zgóry, że musimy nastręczyć serca na ton dobroczynny i tak czynimy, ale — w domu przynajmniej

dajcie nam zażywać błogosławieństwa spokoju.

Tymczasem w przedpokoju nieustannie terkocze dzwonek, a drzwi niemal nie zamykają się przed jakimś niewyraźnymi postaciami, zbierającymi składki, czy datki na przeróżne cele, począwszy od przytuliku dla starych, potrzebujących zabiegu Stelnacha, aż do schroniska dla dziewcząt, spodziewających się ślubu.

Sytuacja dającego wobec zbierającego składki jest zawsze fałszywa. Jeżeli się żąda okazania odpowiednich legitymacji, wygląda to tak, jakby się mówiło:

— Mam wrażenie, że szanowny pan jest oszust!

Nie żądać legitymacji, zbieraliby od dać się na pastwę całej zgrai istotnych oszustów, albo i złodziei.

Czas z tem skończyć. Żadna instytucja ta drogą nie powinna pukać do dobroczynnych serc, żadne władze nie powinny wydawać zaświadczeń, czy upoważnień do żebrania po domach, by nie stwarzać nowego pola pracy dla oszustów, i wyszyskaczy.

C-wie.

Żywy most



Fotografia przedstawia scenę z nowego filmu, kręconego przez „Dewost Film” pod nazwą „Tajemniczy Dom”.

MODA, A KIESZEŃ PRZYSZŁA MODA

Obełna pora kalendarzowa, w której zwykle kwitną lipy, w krawiectwie nazywa się martwym sezonem. Martwym dlatego, że z pracowni wywędrowały śliczne modele na plaże i wycieczki. O tej porze tyle zakwita wśród zieleni kolorowych letnich sukienek, a zaawężenie jest cze myśleć o półsezonie.

Tylko Paryż, ten niezmordowany futurysta, wystawia już toalety półsezonowe, chociaż jeszcze lato nie było.

A więc ponieważ letnie sukienki mamy drobno plisowane, więc będą modne głębokie fałdy. Ponieważ nosimy teraz fałdy z przodu i na bokach, więc mają być modne z tyłu. Znowuż dążenie krawców do turniury: nie dziwicie się dyktatorkom mody: tyle się nasiedza przy maszynie,

że nie chce im się twardo siedzieć i marzą o turniurze!

Ala nie wierzy tym przepowiedniom.

Oglądam z żalem Bogu ducha winne, wiszące w szafie letnie sukienki.

Wolałabym tam powiesić swoich wydawców! Antuka.

Bezrobotni na Górnym Śląsku

otrzymają pracę

6 milionów złotych na inwestycje miejskie

Związki komunalne województwa śląskiego otrzymały z państwowego funduszu gospodarczego 6 milionów złotych na inwestycje miejskie, pod warunkiem, że zatrudnieni będą przy robotach bezrobotni.

Kasa Chorych dziś i jutro.

Wywiad informacyjny z p. Kwiatkowskim.

Onegdaj podaliśmy wstęp do wywiadu informacyjnego z p. Kwiatkowskim, wybranym przez Zarząd Kasy Chorych na stanowisko dyrektora. Z tego cośmy podali wynikało, że p. Kwiatkowski zupełnie innymi drogami, pragnął pójść aniżeli

smutnej pamięci

Jego poprzednik p. Szaykowski. Co do programu prac, przede wszystkim uzdrowienie finansów Kasy, potem wynalezienie odpowiednich pomieszczeń dla ambulatoriów, zorganizowanie szpitala położniczego. Braków wiele, praca wielka czeka w przyszłości. Racjonalne zapewnienie obsługi lekarskiej wymaga regulowania w terminie należności lekarzom. Narazie bieżące pensje będą wypłacane.

Postaramy się

również w czasie najbliższymi spłacić zaległości. Co do ułożenia stosunków współpracy ze Zw. Lekarzy wogóle, postaramy się wspólnie z p. dr. Lewem, naprawić wszystko co dotychczas stało się złego. Troską lekarza naczelnego i dyrektora być musi również zaopatrzenie ambulatoriów w niezbędne pomoce i narzędzia lekarskie.

Słowem, kadezy oficjalnie część wywiadu p. Kwiatkowski, jeśli staniami do pracy z p. dr. Lewem, to

mandaty nasze

oparte na zaufaniu ubezpieczonych, będą dla nas symbolem obowiązku i pracy dla Instytucji, której znaczenie doceniamy należycie.

Jeszcze jedno, dodaje p. Kwiatkowski,

polityki ani stronni- ozobol

na terenie Kasy nie tolerował bym nigdy. Tyle p. Kwiatkowski. Oby słowa stały się ciałem. Niech już raz nowi ludzie staną do pracy nad odbudową Kasy Chorych.

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE

Najlepsza
— z CZEKOLAD



pożywna i smaczna

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE

Kursa pożarnictwa na terenie Województwa Białostockiego.

Białostocki Związek Straży Pożarnych od pierwszej chwili swego powstania rozwija intensywną działalność w kierunku podniesienia stanu obrony przeciwpożarnej na terenie naszego województwa. Mała dotychczas

liczba strażaków po powiatach

głównie wschodnich powiększyła się od chwili powstania Związku ponad 30 proc. a równolegle z tem wzrosła bojowa sprawność korpusów strażackich dzięki przeprowadzonemu przez Związek powiatowym kursom pożarniczym.

W przelocie bowiem krótkiego stosunkowo czasu, bo zaledwie kilku tygodni, Białostocki Związek przeprowadził w okresie wiosennym

5-dniowe kursy

w następujących miejscowościach: Choroszcz, Zabłudów, Knyszyn, Sokółka, Suwałki, Supraśl, (Szkoła rolnicza), Grodno i Kolno. W okresie letnim są projektowane dalsze kursy pożarnicze, tak iż w roku bieżącym na każde z powiatów województwa przypadnie co najmniej jeden kurs pożarniczy. Jak wielką korzyść społeczną i gospodarczą odnosi uczestnicy po wysłuchaniu takiego kursu, dowodzi

obfity program nauki

na tych kursach, który oprócz praktycznej obsługi przyrządów pożarniczych wyczerpuje wszelkie zagadnienia pozostające w związku ze sprawami pożarni-

czymi. Oprócz niesprzyjających warunków czysto przyrodniczych, które prace na kursach — a to z uwagi na ćwiczenia praktyczne — ograniczają do miesięcy głównie letnich i wolnych od robót polnych, warunkami nader niepomysłnymi dla pracy Związku jest

małe uświadomienie

w kierunku bezpieczeństwa ogólnego niektórych Sejmików Powiatowych, które w większości wypadków uchylają się od współpracy ze Związkiem na tem polu nie chcąc ponosić z tego tytułu żadnych ciężarów.

Pomimo tych niepomysłnych warunków pracy wysiłki Związku wojewódzkiego pokonują zwycięsko

te wszystkie przeszkody,

lekkość mają oparcie w energicznych zarządzeniach ppanów Starostów jako przewodniczących Sejmików.

Należałoby sobie tedy życzyć, ażeby te wielkie straty jakie wskutek klęsk pogorzelowych ponosi rok rocznie nasza społeczna gospodarka wzbudziły wreszcie w świadomości czynników samorządowych

konieczność zwalczania tej klęski

a łącznie z tem aby czynnik ten wykazywał więcej zrozumienia dla prac Związku wojewódzkiego aniżeli jak to ma miejsce obecnie.

Praca wre i kipi w Sejmiku Białostockim.

Wydział powiatowy Sejmiku Białostockiego na posiedzeniu odbytem w dniu 6.VI r. b. postanowił udzielić zapomogi: 1) Ochotniczej Straży Ogniowej w Gródku w wysokości 200 zł 2) Ochotniczej Straży Ogniowej w Goniądzu w wysokości 200 zł 3) Ochotniczej Straży Ogniowej w Michałowie w wysokości 200 zł.

Postanowiono dalej wystąpić na plenum Sejmiku z wnioskiem o upoważnienie Wydziału Powiatowego do poczynienia Starosty w Ministerstwie Rob. i Publicznych o udzielenie Sejmikowi Powiatowemu pożyczki na odbudowę 7 m. szkl. pomieszczeń w powiecie, spalonych skutkiem działań wojennych.

Trzy przyjemności naraz.

Onegdaj w kinie „Apollo” jeden z bywalców p. R. Kantoris, (zam. przy ul. Kupieckiej) fryzjer z zarobku wykupił 1) bilet, 2) dostał czekoladę 3) wygrał rower.

Jest to już drugi raz wygrany w „Apollo”. Tenż samego dnia w kinie „Majak” wygrał rower raz, Chemie (zam. przy ul. Skidelskiej 3).

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy

(Dokończenie)

W dniu 15 maja 1935 roku

Pod № 5908. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wody sodowej, lemoniady i cukierków. Hira: Paszko”. Przedmiot sprzedaży wody sodowej, lemoniady i cukierków. Siedziba Białystok, ulica Surowska № 2. Właściciel Hira: Paszko, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Miodowej pod № 17.

Pod № 5909. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa i wędlin — Henryk Ratajczyk”. Przedmiot sprzedaży mięsa i wędlin. Siedziba miasteczko Hajnówka gminy Białowieża, powiatu Białostockiego. Właściciel Henryk Ratajczyk, zamieszkały w miasteczku Hajnówce gminy Białowieża powiatu Białostockiego.

Pod № 5910. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep kolonialny — Moradia Rozental”. Przedmiot sprzedaży towarów kolonialnych. Siedziba miasteczko Siemiatycze, powiatu Białostockiego, plac Piłsudskiego № 35. Właściciel Moradia Rozental, zamieszkały w miasteczku Siemiatyczach powiatu Białostockiego, przy placu Piłsudskiego pod № 35.

Pod № 5911. Firma przedsiębiorstwa: „Industria — Józef Wozniak”. Przedmiot utrzymywania i dźwigni. Siedziba miasteczko Hajnówka gminy Białowieża, powiatu Białostockiego. Właściciel Józef Wozniak, zamieszkały w miasteczku Hajnówce gminy Białowieża, powiatu Białostockiego.

Pod № 5912. Firma przedsiębiorstwa: „Fabryka sukna — Józef Zyberberg”. Przedmiot wyrób sukna. Siedziba Białystok, ulica Białostocka cz. 14. Właściciel Józef Zyberberg, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Białostockiej pod № 14.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięte zostały następujące dodatkowe ogłoszenia.

W dniu 14 maja 1935 roku.

Pod № 41. „Sklep galanterijny i materiałów piśmiennych. M. Lond”. Firma przedsiębiorstwa została zamknięta i obecnie nazwa jej brzmi: „Sprzedaż galanterii. Mera Saraska”.

Pod № 1831 Firma „Wół Zabierko i Ska, spółka firmowa”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Pod № 3189 Firma „Fabryka gwóźdź i drutu — Michał Juszczyk”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Sprawa opieszalego uiszczania podatków miejskich.

Uchwała Magistratu z dn. 11 lipca 1935 r.

Ze sprawozdania kasowego Magistratu m. Białegostoku na I.VII. r. b. ujawniła się zatrważająca

abstynencja w płaceniu

samoistnych podatków komunalnych przez obywateli miasta. Zamiast należnych miastu w pierwszym półroczu r. b. Zł. 260.000. — wpłacono zaledwie Zł. 85.000. —

Biorąc pod uwagę i ciężki kryzys gospodarczy, jaki przechodzi miasto, i

poważający brak wolnej gotówki,

i pewne przeciążenie podatkami państwowymi, Magistrat uważa jednak, że tak

jakrówna opieszalność

w płaceniu samoistnych podatków jest tendencyjnym lekceważeniem obowiązków swoich wobec miasta.

Lekceważenie to jest wynikiem humanitarnego i pozbawionego biurokratycznej bezwzględności stosunku Magistratu do zalegających w uiszczaniu należności podatkowych płatników, których

Magistrat wszelkimi sposobami

starł się pobudzić do uregulowania należności i przez rozkładanie należnych sum na raty, i przez wielokrotne delegowanie inkasentów podatkowych, i nareszcie

opisywanie ruchomości,

których jednak dotychczas ani razu nie wystawił na licytację.

Wobec tego, iż wszystkie powyższe zabiegi nie dały pożądanego wyniku, Magistrat uchyla:

Podatki do powszechnej wiadomości obywateli miasta, iż o ile zaległości podatkowe nie zostaną uregulowane do dnia 20-go lipca r. b.

Magistrat przystąpi do przymusowego ściągnięcia

należności przez przewiezienie zaskewstrowanych ruchomości do składów miejskich i sprzedaż ich z licytacji w tych wypadkach, gdzie od dnia sporządzenia protokołu upłynęło dwa tygodnie i więcej.

Owies tajemniczo wymyka się z wojskowych składów żywnościowych Wprawne oko policjanta wykryło nadużycie.

Posterunkowy i komisarjatu, Kaweck, podczas pełnienia służby na rogu Rynku Kościuszk. i ul. Sienkiewicza zwrócił uwagę na

wóz nalożony war- kami.

Szczególnie podejrzanym było zachowanie się woźnicy.

Posterunkowy zatrzymał wóz

na którym, jak się okazało znajdowały się 23 worki owsa.

Woźnica zapytany o pochodzenie owsa

nie umiał dać odpowiedzi,

wobec czego powędrował mu ślad do komisarjatu.

Tu dochodzenie poszło dalej. Owies pochodził z wojskowych składów żywnościowych. Sprawa zajęła się

żandarmerja wojskowa

Dokonano szeregu aresztowań.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Nowy klub sportowo-gimnastyczny „Hellas” został zarejestrowany przez Województwo.

Naucz. Urs. Skarb. p. Strzelecki korzysta z urlopu wypoczynkowego. Zastępuje go p. Kuśmider.

Mez Hakeah (Wiedeń) z reprezentacyjną drużyną m. Białegostoku który odbył się w sobotę dn. 18 bm. na boisku

ku 42 pp. Jwywołuje wielkie zainteresowanie

Od dziś otwarta zostaje sprzedaż przedwstępna biletów w kawiarniach: Ritz, Metz i Lewin.

T-wa „GSM” wysłała w dn. 15 bm. drugą partię (w liczbie 150) dzieci do Ignatka na letnisko. Wysłane dzieci chore na gruźlicę i szkrzawicę.

KINO

Ostatni krzyk sztuki kinematograficznej

„APOLLO” Nadfilm wytwórni ameryk. „Loew-Metro Pictures Inc.”

== ZŁODZIEJ Z ELEGANCKIEGO ŚWIATA ==

Dramat w 7-ku aktach z prologiem z życia amerykańskich milijarderów, którzy nie uznają żadnych skrupułów przy zdobywaniu pieniędzy i ich lekkomyślnych córeczek trwoniących krewią nabyte pieniądze w zabawach i hulankach

W rolach głównych znakomite

siostry EWA i JANINA NOWAK

Nad program: Mistrze Austrii Hakeah w Polsce

Mecz w dn. 5 bm. w Łodzi przez L. K. S. Wynik 3:0; dn. 8 bm. w Warszawie mecz z mistrzem Węgier M. P. K. Wynik 4:0

Do każdego biletu (oprócz ulgowych) dodaje się bezpłatnie czekolady OLKA które wśród innych ROWER, SERWISY srebrne zegarki i inne.

DO KAŻDEGO BILETU dodaje się 2 (dwie) tabliczki czekolady z których każda piąta zawiera cenne premie: ROWER męski, ROWER damski, SERWISY, ZEGARKI i inne rzeczy.

Dziś premjera

DZIEWCZĘ Z KABARETU

(TRAGEDJA HRABIANKI TUDOR)

Wielki 8-mie aktowy dramat żyłowy

W roli głównej uroczą gwiazdę Ameryki **MARY PHILBIN**

Kabarety — Balet — Bale — Najnowsze tańce — Przepiękna wystawa

Kolosalny przepych.

Kasa: 6 Ceny od 1 złotego Początek 845.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznicowe.

Leok. i przedw. promien. Rentgena i lampy Kwarcowej.

Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8. 2524 BIAŁYSTOK ul. Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skinne

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 Białystok, ul. Kilińskiego № 8.

Dr. M. KANBŁ

Chor. weneryczne, skórne i mocznicowe. Leczenie i przedw. promieniami Rentgena.

Przyjmuje od 10-12 i 5-7 w Kobieli 4-5 m. Białystok, ul. Kilińskiego.

Dr. NEUMARK

Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.

Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-8 w Białymstoku ul. Kilińskiego 11.

Dr. Leon KRYNICKI

Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.

Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-8 w Białymstoku, ul. Lipowa 31.

Ogłoszenia drobne

Student p. i. n. i. k. przed wyjazdem na praktykę pragnie pomóc dla zaniebanych w fizyce, matematyce i językach. Oferty przyjmuje „Dziennik” pod „Student” Warunki przystępne 700

MASZYNY

do szycia. Kasprzeckiego uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone